

# CZATY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

---



Pułkownik STEFAN PASŁAWSKI  
Naczelny Inspektor Straży Celnej.

## ORGANIZACJA SIŁ ZBROJNYCH.

Każda zbiorowość ludzka, aby żyć i rozwijać się, musi być zorganizowana. Na wszystkich szczeblach społecznych, w rodzinie czy w państwie, w warsztacie, fabryce, czy na roli widzimy ustaloną i ciągle ulepszaną organizację.

Niezorganizowanym zbiorowiskiem ludzi jest tylko tłum, ale też tłum pomimo swej nieraz znacznej liczebności, nie jest w stanie oprzeć się sile liczebnie mniejszej, ale zorganizowanej. Przyczyną słabości tłumy jest przede wszystkim brak przywódców posiadających autorytet władzy a następnie potrzeby materialne (głód, sen, niepogoda), bez zaspokojenia których, chwilowe więzy łączące przypadkowo tłum, rozluźniają się.

Organizację możnaby nazwać—materialnymi i moralnymi więzami, zespalającymi pewien system. Organizacja pewnego zespołu musi być tem doskonalsza, im większą ilość czynników obejmuje ten zespół, im cel jest bardziej skomplikowany i trudniejszy do osiągnięcia.

Tembardziej więc potrzebne są doskonałe więzy organizacyjne dla siły zbrojnej, posiadającej tyle różnorodnych elementów oraz ściśle określone i trudne do osiągnięcia cele.

Co to jest siła zbrojna? Jest to całokształt uzbrojonych sił narodu przeznaczonych dla potrzeb wojny. Organizacja siły zbrojnej obejmuje organizację wojska lądowego i organizację marynarki.

W dużej mierze do siły zbrojnej należą formacje uzbrojone, nie służące właściwie wyłącznie do celów wojny a mające zlecony inny zakres działania (policja, straż celna, straż leśna i t. d.), zwłaszcza o ile te formacje mają na wypadek wojny specjalne zadania taktyczne (osłona), lub też mają służyć, jako kadry mobilizacyjne jednostek wojskowych (n. p. niemiecka policja państwowa — Schutz - polizei, która jest zorganizowana i szkolona wojskowo, częściowo skoszarowana i niechybnie odegra w przyszłości wraz z Reishwehrą rolę kadry zmobilizowanej armji niemieckiej), albo pełnić funkcje żandarmerji polowej.

Jakież są cechy charakterystyczne organizacji siły zbrojnej wynikające i dostosowane do jej ostatecznego celu a mianowicie prowadzenia wojny?

Pierwszem kardynalnem prawidłem, jak zresztą w każdym zbiorowisku ludzkim jest zasada władzy i to władzy obdarzonej silnym autorytetem. Władza ta winna być ześrodkowana w rękach dowódcy i to jednego dowódcy. Dowódca musi być źródłem woli i rozkazodawstwem w stosunku do wszystkich podporządkowanych mu ludzi, wzgl. jednostek wojskowych, czy to walczących czy też zaopatrujących

t. zn. według terminologii wojskowej — broni i służb. Łączy się z tem kwestja odpowiedzialności. Za należyte sprawowanie swej władzy dowódca winien być odpowiedzialny wobec swego bezpośredniego przełożonego, czyli również dowódcy.

Zakres władzy dowódcy możnaby ująć następująco: rozkazywanie, kontrola, kwalifikowanie, pociąganie do odpowiedzialności i karanie, wreszcie nagradzanie. Stopień jego władzy zależeć będzie od jego stanowiska. Z powyższych względów hierarchja wojskowa, tj. uszeregowanie stopni wzwyż jest w organizmach wojskowych tak ważne. Dlatego też przykłada się w wojsku wagę do zewnętrznych objawów szacunku względem dowódców.

Konieczność szybkiej i stanowczej decyzji wymaga unikania takiej organizacji dowództwa, która polegałaby na zasadach kolegalności, a więc „komisyj” czy „rad”.

Ujemnymi stronami tego systemu, jest brak odpowiedzialności, powolność decyzji oraz skłonność do kompromisów. Historia wykazała, iż system kolegalności w armji, zwłaszcza na wojnie dawał wyniki ujemne a nawet niejednokrotnie wręcz katastrofalne.

W związku z zasadą władzy skupionej w ręku jednego dowódcy, łączy się konieczność wychowania wojskowego w zasadach karności i dyscypliny. Karność jest to świadome i dobrowolne poddanie woli podkomendnego woli dowódcy, wyrażonej w rozkazie tego ostatniego, jest to przyjęcie woli wyższej z wolą własną. Nie potrzeba udowadniać, iż karność jest jedną z zasadniczych podstaw dobrej organizacji armji oraz koniecznym warunkiem do osiągnięcia ostatecznego celu siły zbrojnej tj. zwycięstwa na polu walki.

Z innych cech nowoczesnej siły zbrojnej wymienić należy specjalizację, konieczną zresztą dzisiaj w każdym dobrze zorganizowanym przedsiębiorstwie. Specjalizacja armji polega na tem, by dla ostatecznego celu t. j. do zwycięstwa użyć odpowiednio posiadane przez siebie środki — narzędzia walki. Wynika z tego podział armji na różne bronie wzgl. wojska (piechota, kawalerja, artylerja i t. d.) i na służby troszczące się o potrzeby wojsk walczących (służba uzbrojenia, zdrowia intendentury itd.

By dobrze użyć dzisiejsze masy wojsk, wyżyć je i uzbroić, należy podzielić je na części. Wynika z tego zasada podziału sił. Nie należy jednak sił zanadto rozdrabniać, doświadczenie bowiem uczy, że jeden człowiek może kierować nie więcej niż 6 organami. — Widać tą zasadę na podziale baonu na 3 kompanie, pułku na 3 baony. i t. d.  
c. d. n.

# GRANICE A LOTNICTWO.

Trzy samoloty amerykańskie przeleciały w ostatnim tygodniu ocean Atlantycki. Przestrzeń z Nowego Jorku do zachodniej Europy — ponad 5.000 km. — przebyli odważni lotnicy bez lądowania, w niespełna 40 godzin. Amerykańskie przedsiębiorstwa lotnicze myślą już o uruchomieniu stałej komunikacji powietrznej między Ameryką a Europą. Lotnictwo zaczyna stanowić groźną konkurencję dla panujących dotąd środków lokomocji, statków, kolei i samochodów.

Dużo danych posiada lotnictwo, by w krótkim czasie stać się środkiem zwykłej i regularnej komunikacji. Przedewszystkiem szybkość. I chociaż poczekać jeszcze będzie trzeba czas pewien, by podróż powietrzna stała się absolutnie bezpieczna, a tem samem by znikły uprzedzenia, które do podróży ponad chmurami odczuwa większość ludzi, — to przecież nic nie stoi już dzisiaj na przeszkodzie, by samolot odegrał należną mu rolę w międzynarodowym obrocie towarowym.

Transport towarów to obecnie, obok wojskowych i sportowych celów, główne zadanie lotnictwa. W Ameryce, a do pewnego stopnia także w więcej uprzemysłowionych krajach Europy, lotnicze przedsiębiorstwa transportowe nie tylko, że same się już utrzymują, ale przynoszą jeszcze poważny dochód.

Nie jest naszym zamiarem snuć fantastyczne marzenia na temat przyszłości lotnictwa. Nie możemy jednak przejść obojętnie obok prac przygotowawczych, podejmowanych przez wielkie i bogate konsorcja, dla nawiązania regularnej komunikacji między poszczególnymi państwami, a nawet częściami świata. Na oceanie Atlantyckim postanowiono już zbudować stację lotniczą, — sztuczną wyspę, na której samoloty zaopatrywać się będą w materiały pędne. Szereg dużych aparatów lotniczych, przeznaczonych specjalnie do transportu towarów, już jest w budowie. Przystępuje się do wytyczania szlaków powietrznych, łączących poszczególne miasta, państwa i części świata.

Polska jakkolwiek sama pod względem lotnictwa pozostaje w tyle w stosunku do innych państw, to przecież mocno jest zainteresowana rozwojem nowego środka lokomocji. Dość powiedzieć, że prawie wszystkie drogi z zachodu na wschód Europy i z północy na południe prowadzą przez Polskę.

Interesuje nas w tej chwili zagadnienie, w jaki sposób zareagują na rozwój międzynarodowego ruchu transportowego drogą powietrzną, przepisy celne. Wiadomo bowiem, że w myśl ustaw celnych wszystkich państw transport towarów przez granicę dozwolony

jest tylko drogami celnymi, z którymi już z istoty swojej lotnictwo nie może się pogodzić.

Najprostszem, idealnem rozwiązaniem sytuacji byłoby stworzenie europejskiej unii celnej, w której cła zniesionoby zupełnie, a przynajmniej obniżono i ustalono. Na takie rozwiązanie jednak długo jeszcze nie zgodzi się większość państw europejskich, nie zgodzi się przedewszystkiem Polska, która w ten sposób popadłaby rychło w zależność gospodarczą od swego sąsiada z zachodu. Jedyne wyjście na razie, to dostosowanie do powietrznego obrotu towarowego obowiązujących dotąd przepisów celnych.

W transporcie powietrznym obowiązuje zasada „czas to pieniądz”. Tą samą zasadą kierować się muszą przepisy obowiązujące w postępowaniu celnem przystosowaniem do ruchu lotniczego. Czynności nieistotne muszą być stąd wyrzucone do możliwych granic, 100 km. szybkości handlowej na godzinę musi być utrzymane, inaczej przedsiębiorstwa lotnicze zbankrutują. Z tego wychodząc założenia uregulowały tę sprawę państwa zachodniej Europy.

Za drogę celną uznano port lotniczy. Wszelkie zakazy przywozu, prze - i wy - wozu obowiązujące na lądzie i na wodzie, obowiązują także w powietrzu. W portach lotniczych utworzono urzędy celne. Gdzie niema urzędów celnych, troska o przepisowy pobór cła spoczywa na policji lotniczej, która jednak nie przeprowadza sama odprawy celnej, a tylko zabezpiecza dostawienie przewożonych, a podlegających opłacie celnej towarów do odpowiedniego urzędu celnego.

Dla potrzeb celnych dzielą się niemieckie porty lotnicze na trzy kategorie:

1) porty wejściowe, t. j. porty, w których aparat lotniczy, wylądował po raz pierwszy, od chwili przelecenia ponad granicą, bez względu na to, czy transport towarów kończy się w porcie, lub nie.

2) porty przeznaczenia, czyli porty, z których transport towarów jest ukończony i

2) porty wyjściowe, z których wylatują aparaty, dla bezpośredniego lotu za granicę państwa.

Dla każdego z wymienionych rodzajów portów przepisane jest odpowiednie postępowanie celne, będące uproszczeniem i przyspieszeniem postępowania zwykłego. W interesie szybkości, do współdziałania w lotniczem postępowaniu celnem powołane zostały lotnicze towarzystwa transportowe, działające przez swych pełnomocników, którymi są w miarę okoliczności, piloci, kierownicy portów itp. Odprawę celną dokonywa się w porcie, lub przekazuje towary do odprawy innym urzędom celnym.

Szybki i nieuchwytny samolot jednak może się stać także niebezpiecznym środkiem do celów przemytniczych. Pisaliśmy już nieraz na ten temat, obecnie krótko tylko przedstawimy, w jaki sposób Niemcy usiłują zapobiec temu rodzajowi przemytnictwa. Obok ukrycia towarów przed okiem rewidujących urzędników celnych w porcie lotniczym, przemytnictwo samolotami dokonywane być może przez lądowanie aparatu poza portem lotniczym. Może to być lądowa-

nieprzymusowe z powodu defektu w aparacie, lub wprost lądowanie w celach przemytniczych. Temu rodzajowi przemytnictwa Straż graniczna nie potrafi zapobiec, to też do jego zwalczania powołana jest policja bezpieczeństwa, jako służba pełniąca obowiązki na całym obszarze państwa. W wypadkach takich działa policja jako organ wykonawczy władz skarbowych.

F. Ol.

WACŁAW GÓRSKI

## USTAWA KARNO - SKARBOWA.

Z dniem 1 stycznia 1927 r. weszła w życie ogłoszona w [Dzien. Ust. R. P. Nr. 105 poz. 609 z. r. 1926 Ustawa Karne Skarbowa, a tem samem skończyła się rola zastępcza obowiązujących dotychczas pozaborczych ustaw celnych, a w szczególności postanowień karnych z rosyjskiej ustawy celnej z r. 1910, niemieck. związkowej ustawy celnej z r. 1869 oraz austriackiej skarbowej ustawy karnej z r. 1835. Ustawy te, jak stwierdza w swym sprawozdaniu z dn. 22 czerwca 1926 r. Sejmowa Komisja Prawnicza w niejednym wypadku były anachronizmem oraz źródłem „ciąglego konfliktu między nakazem życiowej rzeczywistości, a martwą literą przepisu”, albowiem wytwarzały istny chaos przepisów skarbowych wywołany jednoczesnem stosowaniem odrębnych systemów uzupełnionych w dodatku szeregiem polskich ustaw szczegółowych i przepisów. Ten stan rzeczy nie tylko dezorientował społeczeństwo, lecz i ogromnie utrudniał technikę pracy tak sędziów, jak i urzędników, którzy zmuszeni byli orjentować się wśród sprzecznych ze sobą przepisów przedwojennych, okupacyjnych i polskich, tracąc nieraz wiele czasu na to, co w normalnych warunkach nie powinno być stwarzane wogóle jakichkolwiek wątpliwości. To też uchwalona przez Sejm i Senat jednolita polska ustawa karne skarbowe jest istnem dobrodziejstwem zarówno dla władz, jak i obywateli.

Ustawa karne skarbowe dzieli się na dwie części, z których pierwsza, podzielona na dwa rozdziały, zawiera w pierwszym rozdziale postanowienia ogólne o przestępstwach i karach wogóle (art. 1—44), zaś w rozdziale drugim postanowienia szczegółowe o karach za naruszenie przepisów wyszczególnionych w art. 1 ustawy (art. 45—134).

Innymi słowy w rozdziale pierwszym umieszczone zostały wszystkie przepisy zawierające wytyczne (ogólne wskazówki), mające zastosowanie w rozdziale następnym (drugim), który ze swej strony zawiera szereg przepisów, dotyczących poszczególnych

odrębnych kategorii przestępstw, przewidzianych za dane przestępstwa.

Część druga ustawy k. sk. dzieli się na 4 rozdziały, z których rozdział I zawiera postanowienia ogólne o właściwości i postępowaniu władz, zaś rozdziały II—IV o właściwości i postępowaniu władz skarbowych i sądowych oraz o postępowaniu procesowem.

Z tego ugrupowania widzimy, że część pierwsza u. k. s. dotyczy prawa karnego materialnego t. j. tej dziedziny, która rozpatruje materję, istotę czynu karygodnego, jego ogólne cechy, jak również określa rodzaje i wymiar kary w każdym poszczególnym wypadku, zaś część druga dotyczy prawa karnego formalnego t. j. zawiera przepisy normujące zastosowanie postanowień prawa karnego materialnego w wypadku ujawnienia przestępstwa skarbowego oraz sposoby, które ni władza tak sądowa, jak i skarbowe, winny dążyć za pomocą przepisanej trybu i form postępowania do ustalenia wszystkich okoliczności sprawy i wydania wyroku wzgl. orzeczenia karnego.

### CZĘŚĆ PIERWSZA

#### O Przestępstwach i karach.

Przestępstwem jest czyn zakazany przez ustawę w chwili jego popełnienia pod groźbą kary<sup>\*)</sup>.

Pod wyrazem „czyn” wzgl. wyjaśnienia Sądu Najwyższego należy rozumieć zarówno popełnienie czynu pod groźbą kary zakazanego przez ustawę, jak również i zaniechanie wykonania nakazu prawnego.

Przedtem nim przystąpimy do rozważenia wzgl. rozbioru art. 1—9 u. k. s. postawmy sobie dwa następujące pytania: 1) na czym polega przestępstwo w rozumieniu ust. karn. skarbowej, czyli co jest przedmiotem przestępstw przewidzianych przez ustawę, i 2) kto może popełnić to przestępstwo, kto jest podmiotem (sprawcą) przestępstwa?

Na pierwsze pytanie odpowiedź znajdziemy w art. 1 ustawy, który wylicza szczegółowo wszystkie przepisy, których naruszenie stanowi przestęp-

<sup>\*)</sup>Dr. E. Rappaport — Rys zasad pr. karn. materialnego

stwo ścigane przez ustawę. Przepisy te, celem łatwiejszego utrwalenia ich w pamięci możemy podzielić na 3 następujące grupy, a mianowicie: 1) dotyczące opłat celnych oraz obrotu towarowego z zagranicą, 2) wszystkich monopolów państwowych i 3) przepisów o podatkach spożywczych (od piwa, wina, miodu syconego) patentów akcyzowych, państwowej wyłączności loterii, podatków od olejów mineralnych i ich przetworów, cukru, węgla i kart do gry.

Z art. 1-go widzimy, że u. k. s. nie znajduje zastosowania do przestępstw polegających na ukroczeniu podatków bezpośrednich (opłat stemplowych oraz innych danin publicznych), jak również dotyczących wymytnictwa walut za granicę. Wszelkie naruszenia tych przepisów są ścigane wg innych specjalnie wydanych ustaw i rozporządzeń władz.

Któż jest sprawcą (podmiotem) przestępstwa w rozumieniu ustawy k. sk.?

Popelnić przestępstwo, być sprawcą jego w tym lub innym stopniu może być tylko człowiek, jednostka fizyczna, nie może zaś być podmiotem przestępstwa jednostka z biurowa (osoba prawna), czyli zrzeszenie (kooperatywa, spółka akcyjna, towarzystwo dobroczynności), które łącznie, jako całość posiada prawa i obowiązki prawne jednostki fizycznej. Odpowiedzialność osób prawnych ogranicza się tylko do obowiązku materialnego wynagrodzenia za szkody i straty Skarbu Państwa, spowodowane działalnością jednostek wchodzących w skład danego zrzeszenia.

Nietylko na obywateli polskich rozszerza ust. k. sk. odpowiedzialność za przestępstwa skarbowe. Jej podlegają także i cudzoziemcy narówni z obywatelami polskimi, nawet w razie popełnienia przestępstwa po za granicami Państwa, o ile przestępstwo to dotyczy uszczuplenia dochodu skarbowego albo naruszenia wydanych w stosunku do zagranicy lub W. M. Gdańska zakazów przywozu. (art. 3) Przepisy u. k. s. stosuje się w równej mierze i do osób podlegających sądownictwu wojskowemu. (art. 4)

### O RODZAJACH WINY.

Przestępca może popełnić czyn karygodny umyślnie lub nieumyślnie.

Umyślnie — wówczas, gdy świadomie dążył do przestępstwa, gdy zrobił to, co zamierzał; nieumyślnie — przez nieostrożność lub niedbalstwo ewent. wypadkiem, niezależnym od jego woli, bez zamiaru popełnienia przestępstwa.

Ustawa k. sk. w art. 5 nie odróżnia winy umyślnej od nieumyślnej, a zasadniczo poddaje karze wszystkie przestępstwa skarbowe, tak popełnione z winy umyślnej, jak i nieumyślnej.

Widzimy z tego, że przestępstwa skarbowe w zasadzie są karane niezależnie od winy umyślnej, czy też nieostrożnej, niedbalstwa wzgl. nieznamości przepisów skarbowych. Naruszenie naprz. przepisów

celnych, popełniane tak z zamiarem, jakoteż bez tego zamiaru, w równej mierze powoduje straty Sk. Państwa, które w każdym bądź wypadku zasadniczo winny być wyrównane przez ściągnięcie przepisanej kary majątkowej.

Popelnić przestępstwo może **jedna osoba**, jak również **kilka osób**, które zmówiły się co do jego wykonania lub świadomie działały wspólnie.

W tym względzie u. k. s. w art. 6 i 7 odróżnia: 1) podżegaczy t. j. tych, kto innych w ten lub inny sposób nakłania do popełnienia przestępstwa (czy to przez zlecenie, czy namówienie lub przemoc wzgl. groźbą), 2) pomocników, t. j. tych, którzy w porozumieniu z podżegaczem faktycznie popełnił przestępstwo, i 3) innych uczestników przestępstwa, którzy świadomie aczkolwiek bez uprzedniego porozumienia się z głównymi sprawcami udzielali jakiegokolwiek pomocy przy wykonaniu przestępstwa (naprz. nabywali przedmioty przemycane, przechowywali, transportowali i t. p.).

Trzy momenty odróżnia prawo karne w przestępstwie, 1) przygotowanie do popełnienia przestępstwa (nabycie lub naszykowanie środka, naprz. kupienie skrzyni z podwójnym dnem, samo sporządzenie fałszywej faktury, przed zgłoszeniem jej urzędnikowi celnemu), 2) usiłowanie popełnienia przestępstwa (naprz. niezgłoszenie przez podróżnego przedmiotów podlegających ocłeniu, ukrytych na sobie pod odzieżą i ujawnionych w urzędzie celnym przy rewizji osobistej, lub zgłoszenie urzędowi celnemu uprzednio sfałszowanej faktury, której podrobienie spostrzegł urzędnik celny przy rewizji towaru) i 3) wykonanie przestępstwa.

Pierwszy moment — przygotowanie — jest czynem bezkarnym, albowiem jest momentem b. odległym jeszcze od dokonania przestępstwa skarbowego. Natomiast „usiłowanie” czyn niedokonany tylko wskutek zajścia przeszkody zewnętrznej (przestępca niezawodnie wymyślił by towar zagranicę, gdyby nie był przytrzymany przez Straż Celną) — jest czynem podlegającym w myśl art. 8 u. k. s. ukaraniu narówni z „wykonaniem”, o ile popełniony został z winy umyślnej i o ile polega na uszczupieniu dochodu skarbowego albo na naruszeniu wydanego w stosunku do zagranicy lub W. M. Gdańska zakazu przywozu wywozu i przewozu.

Należy pamiętać zarazem o następującym ważnym wyjątku dopuszczonym przez u. k. s., a mianowicie: przestępca nie ulegnie karze za przestępstwo skarbowe, o ile nie będąc skądinąd bezpośrednio zagrożony wykryciem, doniesie o niem władzy skarbowej zanim ona o niem się dowie i złoży całą uszczuploną należność skarbową (art. 9.).

## Z B R O D N I A.

Straż Celna poniosła znowu ciężką stratę: komisarz Feliks Szulc Moro, kierownik komisariatu w Jabłonicy, w czasie wykonywania obowiązków służbowych, zginął w dniu 1 bm. od kul bandyty. Padł na posterunku, jak na żołnierza przystało. Pożegnał nas na zawsze najlepszy kolega, oddany służbie pracownik i najzacniejszy człowiek.

Śmierć kom. Szulca to jedna jeszcze ofiara, którą Straż Celna składa na ołtarzu Ojczyzny. Ofiara, będąca najwyższym ze wszystkiego dowodem poświęcenia i gotowości do największych wysiłków dla Państwa. Komisarz Szulc odszedł z tego świata jak przedtem wielu już członków Straży Celnej. Odszedł wierny stróż granic ojczyźnych, krew swą gorącą oddał dla ponad spiż trwałszego umocnienia słupów granicznych, których ochrona była mu powierzona.

Zbrodni dokonali skrytobójczo byli strażnik celny. Szczegół ohydny, będący jednym jeszcze stwierdzeniem znanej prawdy, że w każdym środowisku znaleźć się mogą wyrzutki, owce parszywe. Morderca sam sobie wymierzył sprawiedliwość, pełniąc samobójstwo w pobliżu miejsca zbrodni.

Szczegóły wypadku przedstawiają się jak następuje:

Dnia 1 lipca ok. godz. 13 powracał z Tatarowa do Jabłonicy kom. Feliks Szulc Moro, w towarzystwie str. Jana Wieczorka, wioząc miesięczne uposażenie służbowe dla podwładnych. Na trzecim kilometrze od Tatarowa jadący napotkali idącego naprzeciw b. str. Bosia. Kiedy wóz minął już Bosia, ten obrócił się nagle i ośmiokrotnie wystrzelił z tyłu do jadących, trafiając czterema strzałami kom. Szulca, trzema zaś str. Wieczorka. Kom. Szulc zginął na miejscu, str. Wieczorek zaś ciężko ranny wypadł z wozu. Bandyta zamierzał zrabować wzięte przez kom. Szulca pieniądze, woźnica jednak mimo strzałów i pościgu, tnąc konie zdołał bezpiecznie dojechać do komisariatu. Bandyta powrócił do do ciężko rannego Wieczorka, do którego raz jeszcze strzelił. Poszukując pieniędzy zrewidował leżącego poczem nic nie znalazłszy oddalił się.

Zawiadomiony o wypadku kierownik inspektoratu w Worochcie przybrawszy sobie do pomocy kom. Bogdanowicza i przodownika Romankiewicza, w asystencji dyżurnego posterunkowego Policji Państw., soltysa i lekarza udał się wozem natychmiast w kierunku Tatarowa.

Tuż za Worochtą ekspedycja natknęła się na powracającego z Tatarowa Bosia, idącego w towarzystwie drugiego b. strażnika Bacharycza. Boś i Bacharycz rzucili się do ucieczki. Rozpoczął się

pościg. Przyciśnięty do płynącego w pobliżu Prutu Boś stracił nadzieję ucieczki i wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia. Bacharycza ujęto.

Wstępne dochodzenia wykazały, że Boś działał w zмовie z Bacharyczem, który stał na czatach, podczas gdy Boś mordował.

Strażnika Wieczorka, rannego czterema kulami, po opatrzeniu odstawiono do szpitala w Stanisławowie. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Pogrzeb ś. p. kom. Szulca, który odbył się 3 bm. stał się wielką manifestacją żałobną. Dla oddania ostatniej posługi zjawili się w wielkiej liczbie koledzy i współpracownicy zmarłego, przedstawiciele wszystkich okolicznych władz państwowych oraz ludność cywilna. Na szczególnie sympatyczne podkreślenie zasługuje przybycie na pogrzeb 13 funkcjonariuszów Straży Skarbowej bratniego narodu czechosłowackiego.

Kom. Szulc urodził się w r. 1885. Od r. 1915 do 1922 służył w wojsku, które opuścił w stopniu porucznika rezerwy. Od 1 maja 1922 służy w Straży Celnej, ostatnio jako kierownik komisariatu w Jabłonicy, insp. Worochta, Dyr. Cel we Lwowie.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci. Należy się spodziewać, że wdowa i sieroty rychło i bez trudności otrzymają uposażenie emerytalne.

Kom. Szulcowi towarzyszy do grobu szczery żal wszystkich, którzy go bliżej znali. Natura naskroś prawa, człowiek wielkiej zacności i dobroci kochany był i szanowany przez kolegów, podwładnych i ludność pogranicza.

Niechaj lekka mu będzie umiłowana przezeń ziemia ojczysta!

Cześć Jego Pamięci!

S. D.

Przy sposobności odejścia na inne stanowisko służbowe przesyła p. Świdzki, Str. nr. 1227 wyrazy głębokiego szacunku i przywiązania, dla swych byłych przełożonych, pod których kierownictwem przez 5 lat pracował.

P. Antoni Sienkiewicz, zjawiający się w poszczególnych miejscowościach Polski i powołujący się między innymi na „Czaty”, nie ma nic wspólnego z naszym Wydawnictwem.

Szanownych Czytelników upraszamy o doniesienie Redakcji o każdym wypadku ukazania się wymienionego w pobliżu granicy.

# Dodatkowa służba, jako kara za wykroczenia służbowe.

Stosowane w Straży celnej przepisy dyscyplinarne, wydane okólnikiem Min. Skarbu z 21. XI 1923 (L. DC 3254 VI 23) mają charakter tymczasowy, jak to zresztą wyraźnie podkreśla sama ich nazwa — tymczasowe przepisy disc. dla Straży Celnej. Słusznie więc można przypuszczać, że przepisy te wkrótce zastąpione zostaną przepisami innymi, zawartymi w spodziewanej ustawie o Straży Celnej, czy też wydanymi odrębnie.

Nie wchodząc w ocenę prawnej podstawy tymcz. przepisów dyscyplinarnych podam kilka uwag, które nasunęła mi kilkuletnia praktyka, odnośnie do przewidzianej w art. 9 art. dodatkowej służby.

Wypada się naprzód zastanowić, jakie cele mają przepisy dyscyplinarne i kary na ich podstawie nakładane i jaki jest stosunek tych przepisów do powszechnie obowiązujących ustaw karnych.

Przepisy dyscyplinarne obowiązują tylko funkcjonariuszów państwowych, podczas gdy powszechna ustawa karna obowiązuje narówni wszystkich obywateli państwa. Tłumaczy to się tem, że kiedy wobec każdego obywatela państwo stoi tylko na straży ogólnego porządku prawnego, to wobec swego pracownika państwo zajmuje ponadto stosunek pracodawcy, żąda od niego należytego wykonania obowiązków służbowych i zachowania się odpowiedniego dla urzędnika państwowego. Z innych celów ustawy karnej i przepisów dyscyplinarnych wypływają inne cele kary z ustawy karnej i kary dyscyplinarnej. Kara nakładana na podstawie powszechnie obowiązującej ustawy karnej ma na celu głównie uczynienie zadość postulatowi sprawiedliwości społecznej, podczas gdy w karze dyscyplinarnej przeważa jej cel użyteczny, którym jest odstraszenie ogółu funkcjonariuszów od przekroczenia przepisów dyscyplinarnych i podziałanie na nich wychowawczo. Cel wychowawczy przeważa zwłaszcza w karach za wykroczenia służbowe.

Że przepisy dyscyplinarne wydawane są przez państwo w tej właśnie myśli, dowodzi, okoliczność, że przepisy te różne są dla różnych kategorii funkcjonariuszów państwowych, aby wspomnieć tylko przepisy dla urzędników administracji ogólnej i przepisy specjalne dla wojska, policji i. t. p.

Do tej drugiej grupy należą także przepisy dyscypl. dla Straży Celnej, ze względu na rodzaj służby i wojskową organizację tej formacji, Rzecz jasna, że przepisy te z wymienionych dopiero co powodów muszą być ostrzejsze, niż przepisy dla członków ogólnej administracji państwowej.

Po tych zasadniczych wyjaśnieniach przystąpmy do omówienia kary „dodatkowej służby” w przepisach dyscyplinarnych dla Straży Celnej.

Służbowa wojskowa, a więc i w formacjach po wojskowemu zorganizowanych nie powinna i nie może być traktowana jako dolegliwa i smutna konieczność, a przeciwnie, traktowana być musi jako spełnienie szlachetnego obowiązku. Ten charakter służby publicznej szczególnie podkreślony być musi w państwach demokratycznych, w których nie wola panującego monarchy, ale wspólny interes ogółu obywateli jest celem i motorem pracy ludzi do służb podobnych powołanych.

Kary porządkowe w takich formacjach, nawet najostrzejsze, mają na celu głównie wychowanie członków formacji, wpojenie w nich przekonania, że przez popełnianie przestępstw służbowych stają się niegodni spełniania swoich szlachetnych obowiązków. Kara ma zachęcić do służby, odstraszyć zaś od przestępstw służbowych.

Tymczasem kara dodatkowej służby każe ukaranemu uważać służbę za zło konieczne, którego należy unikać. Jakżeż wobec tego traktować zalecaną funkcjonariuszom Straży Celnej służbę dobrowolną? Chyba tylko za dobrowolną karę, a przecież nikt dobrowolnie karze się poddać nie może.

Przeciw karnej służbie przemawia także specjalny charakter służby granicznej. Służba karna jak, każda inna kara, jest pewnego rodzaju przymusem. Czy ten przymus da się pogodzić ze służbą graniczną? Zadaniem Straży Celnej jest zapobieganie przestępstwom granicznym, nie zaś samo tylko odbycie kilkukilometrowej drogi. Służbę karną pełni funkcjonariusz ukarany w zwykły sposób, a więc zasadniczo sam. Można ukaranego zmusić do obejścia przepisanych punktów, nie można jednak skontrolować wypełnienia przez niego celu służby, skutecznego zapobiegania przestępstwom, wymagającego pracy myślowej, nie tylko fizycznej czynności (pójście za dostrzeżonym śladem, rewizja domowa).

Służba Straży Celnej jest służbą zaufania. Godny jej jest tylko człowiek pod każdym względem pewny. Służba ta nie może być traktowana jako kara, dopuszczający się zaś przestępstw służbowych nie zmuszany do służby, ale wykluczany od służby być powinien. Albo też dla konsekwencji zawieszenie w pełnieniu obowiązków służbowych uznać należy za dodatnie wyróżnienie.

# TRYPTYKI A SZMUGIEL.

W Nrze 5 czasopisma „Auto” znajdujemy nast. ciekawy artykuł: Dzięki konwencji genewskiej może każdy mieszkaniec stały Śląska lub też zamieszkały na Śląsku od roku, otrzymać tak zwaną kartę cyrkulacyjną, uprawniającą do przekraczania granicy polsko-niemieckiej dowolną ilość razy bez paszportu. Taka karta cyrkulacyjna ważna jest nominalnie tylko w pewnych powiatach, ale, oczywiście, któż zabroni pojechać obywatelowi niemieckiemu z Katowic do Warszawy lub polskiemu z Bytomia do Berlina? Na to trzebaby każdego podróżnego w pociągu legitymować lub też każdego przechodnia łapać na ulicy.

Pozatem mamy też międzynarodową umowę, dzięki której samochody mogą przekraczać granice państw, należących do konwencji bez składania kaucji a li tylko za okazaniem tryptyku.

Dzięki tym dwu bardzo humanitarnym i postępowym konwencjom stał się Śląsk terenem rozmaitych najobrzydliwszych szmugli. W każdym prawie lokalu otrzyma tubylec tyle niemieckich papierosów, ile tylko zechce i może kupić w Bytomiu każdy towar z dostawą loko Katowice bez cla. Władze celne robią prawdopodobnie, co tylko mogą, jednak widocznie są bezradne.

Oprócz papierosów szmugluje się też mimo wojny celnej i *samochody*. Firmy niemieckie, mające reprezentacje swe w Bytomiu i Katowicach łapią klientów w Katowicach, a potem zapraszają ich do Bytomiu, gdzie proceder ten odbywa się w sposób następujący: Samochód zostaje kupiony w Niemczech na dogodne raty, następnie zapisany zostaje na nazwisko pana X, zamieszkującego na terytorjum niemieckim, a następnie pan Y obywatel polski jeździ nim sobie spokojnie na polskim Śląsku, otrzymawszy tryptyk z Automobilklubu niemieckiego. W taki sposób około 200 polskich obywateli oszukuje Skarb państwa używając samochodów, kursujących pod numerem niemieckim na polskim Śląsku.

Tryptyk wedle ustawy winien służyć tylko celom osobistym właściciela tryptyku, to też właścicielem tryptyku robi się swego szofera i przepisom staje się zadość.

Istnieje też przepis, że tryptyk służy tylko do celów turystycznych, ale któż to może sprawdzić.

W taki cudowny sposób traci skarb państwa, tracą kupcy i przemysłowcy samochodowi w Polsce, traci magistrat i. t. d.

Oczywiście, że taki właściciel, który z patriotyzmu lub interesu kupuje samochód, w Niemczech nie kupi też ani gumy, ani świecy, ani innej rzeczy, potrzebnej do samochodu w Polsce, tylko jedzie nach Vaterland po zakupy. Polacy są łagodni!!!

Chciałbym widzieć jednego bodaj obywatela

niemieckiego, któryby się ośmielił kupić w Polsce samochód i jeździć nim cały czas w Niemczech, przejeżdżając granicę tylko dla formalności w przepisanych minimalnych terminach!!

Gdybyśmy chcieli w przybliżeniu bodaj obliczyć, co traci skarb państwa na tych oszustwach, to licząc przeciętnie cło od samochodu tylko na 3000 złotych będziemy mieli przy 300 tylko samochodach 900.000 zł. Jeżeli zaś przyjmiemy przeciętny koszt samochodu na 15000 zł., to sam podatek obrotowy, jakiby zapłaciły przedsiębiorstwa skarbowi, wyniosłby także sumy, nie licząc cla i podatku obrotowego od przyborów i części jakie te samochody zakupuja też w Niemczech.

Ta sama sprawa z naprawami samochodów. Tutejsi patrioci wolą oddać samochód do Niemiec do warsztatów i zapłacić trzy razy tyle, byle tylko ulżyć doli rodaków, a zaszkodzić Polsce.

To wszystko jest bardzo ładne, ale nie z naszego punktu widzenia. Czyżby nasze władze centralne i wojewódzkie nie mogły sobie dać rady z 200 samochodowymi szmuglerami?!

Wystarczyłoby tylko sprawdzić miejsce stałego zamieszkania danego właściciela i zagrozić konfiskatą samochodów, których właściciele nie będą pod tym względem w porządku. Mam wrażenie, że takie rozporządzenie wybiloby tym panom patriotyzm z głowy, a Polsce dało dochód i usunęłoby wiele niezadowolenia wśród tutejszej zdrowo myślącej publiczności. Trzeba tylko chcieć, a środki się znajdą! Jesteśmy przecież w wojnie celnej!

Ślązak.

## O lekarstwa i środki opatrunkowe dla Straży Celnej.

Otrzymujemy z granicy następujące pismo:

Żyjemy w zapadłych kątach, zdala od miast, w miejscowościach, gdzie komunikacja często równie jest trudna jak w puszczech dziewiczych. O pomoc lekarską ogromnie jest trudno, w wypadkach nagłych pomoc ta wogóle na czas przybyć nie może.

A tymczasem gdzież, jak nie u nas pomoc taka bardzo często jest niezbędna. Jesteśmy przecież w stanie wiecznej wojny. Obowiązek służbowy każe nam używać broni palnej względem ludzi niestosujących się do obowiązujących przepisów, sami zaś także gotowi być musimy do nastawienia piersi na kule bandyckie.

Przepisy o użyciu broni każą nam rannym udzielać pierwszej potrzeby. Tymczasem brak potrzebnych środków pomoc często uniemożliwia.

Czy nie byłoby wskazane i celowe zaopatrzenie



Strazy Celnej w odpowiedniej materjali? Wyobrażam to sobie w ten sposób, że każdy funkcjonariusz otrzymać powinien conajmniej jeden duży bandaż opatrunkowy i środki do tamowania krwi, każda placówka zaś mieć powinna podręczną apteczkę, zawierającą najniezbędniejsze lekarstwa, wraz z krótkim objaśnieniem o przeznaczeniu lekarstwa i sposobie jego użycia.

Sprawę uważam za bardzo pilną i proszę kolegów o wypowiedzenie się w tej materji.

S. B.

---

---

### **Ćwiczenia bojowe Straży Celnej wspólnie z oddziałami Przynasobienia Wojskowego.**

Z okazji dorocznego Święta Przynasobienia Wojskowego powiatu Międzychodzkiego uzgodnił oficer instrukcyjny z inspektorem Straży Celnej plan ćwiczeń bojowych. Następujące oddziały brały w nich udział: jeden pluton Straży Celnej pod dowództwem komisarza Majewskiego, jedna kompanja Osłony Pogranicza pod dowództwem komisarza Gawrońskiego, jedna kompanja P. W. pod dowództwem komisarza Mańkiewicza. Kierownikiem ćwiczeń był oficer instrukcyjny por. Węgner a rozjemcą inspektor Straży Celnej Kowalski. Zadanie bojowe wychodziło z tego założenia:

„Stosunki dyplomatyczne między Polską a państwem ościennem zostały zerwane. Straż Celna pod naciskiem silnych band dywersyjnych połączonych z wojskiem nieprzyjacielskim wycofała się na linię obronną Muchocin-Gorzycko. Zaalarmowana kompanja „Osło” i „P. W.” miały za zadanie wesprzeć Straż Celną, celem przywrócenia pierwotnego stanu granic”.

O co tutaj bowiem chodziło? Chodziło, by oddziałom biorącym udział w ćwiczeniach unaocznic sposób nowoczesnej walki piechoty, a więc marsz ubezpieczony, ugrupowanie oddziałów podczas marszu i podczas natarcia, oraz przeprowadzenie natarcia na oddziały nieprzyjaciela posuwające się w kierunku Międzychód jak i wykazać zgranie rozmaitych jednostek podczas ćwiczeń bojowych pod jednym dowództwem. Sprawne przeprowadzenie ćwiczeń, jak i wzorowe bojowe zachowanie się funkcjonariuszy Straży Celnej, ospistów i członków P. W. świadczy dobitnie o ciągłości ćwiczeń wymienionych oddziałów na pograniczu, co również podkreślił w omówieniu ćwiczeń pan Major Sztarejko Ofic. P. W. 14 Dyw. Piech. Nadmienić tutaj należy, że ćwiczenia bojowe w Straży Celnej odbywają się dwa razy na miesiąc — co w głównej mierze jest zasługą pana inspektora Kowalskiego”).

N. N.

---

) Po zakończonych ćwiczeniach odbyła się defilada, którą odbierał pan pułkownik Unrug Dyw. 57 pp. i po której wyraził zdumienie nad sprężystością pogranicznych oddziałów.

### **Marsz wzdłuż granic Polski.**

Turyści klubu sport. „Czarni we Lwowie nadesłali nam pod datą 8 b. m. obszernie pismo, w którym dziękują Straży Celnej Dyrekcji Cel w Mysłowicach i w Warszawie za pomoc okazaną im przez Straż w ich przedsięwzięciu sportowym.

Między innymi czytamy w liście:

„Posuwając się stale w kierunku zachodnim przeszliśmy dotąd wzdłuż całej granicy czechosłowackiej i rozpoczęliśmy marsz wzdłuż granicy niemieckiej. W dniu dzisiejszym t. j. 8 lipca b. r., dotarliśmy do placówki Str. C. Brenno, Insp. Leszno w Dyrekcji Cel w Poznaniu, mając już za sobą odcinki Dyrekcji Lwowskiej, Mysłowickiej i część południową warszawskiej.

Marsz nasz przedstawia dużo interesujących momentów z dziedziny sportu i krajoznawstwa i daje nam możliwość przyjrzenia się z bliska ciężkiej i odpowiedzialnej pracy Straży Celnej. Zebrany materiał pozwoli nam na wydanie opisu naszej podróży i przedstawienie stosunków gospodarczych i narodowościowych na pograniczu, przyczem z wdzięcznością wyznajemy, że tylko dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się do nas Straży Celnej zamiar nasz w całej pełni możemy w czyn wprowadzić.

Chciejcie więc przyjąć, dzielni obrońcy granic Rzeczypospolitej, słowa podziękowania i szacunku od turystów Lwowsk. Klubu Sportowego „Czarni”, Tadeusza Snopka, Władysława Bieleckiego i Kazimierza Christmana”.

---

---

### **Z działalności Straży Celnej.**

**Walka z przemytnictwem manufaktury na granicy południowej.** Przemysłnictwo wyrobów tekstylnych z Czechosłowacji przybrało ostatnimi czasy poważniejsze rozmiary.) Szczególnie silnie rozwinęło się na odcinku inspektoratu Nowy Sącz i tylko energicznej akcji Straży Celnej zawdzięczać należy jego rychłe opanowanie. Ostatnie tygodnie przyniosły likwidację najważniejszych band przemytniczych na tym odcinku. Okazało się przytem, że szajki przemytnicze były doskonale zorganizowane, że ochotnikom do przenoszenia towarów przez granicę płacono wysokie honorarja, dochodzące do 100 dolarów za przetransportowanie na polską stronę 100 klg. towaru.

Od p. kom. Nanysa z Piwnicznej otrzymaliśmy świeżo opis ostatnich wyników w tym kierunku.

Przed trzema mniej więcej miesiącami otrzymał przodownik St. Woźniczko polecenie poufnej obserwacji podejrzanych o przemytnictwo żydów Faberów z Łabowej (30 klm. od Piwnicznej). Szajka Faberów była jednak doskonale zorganizowana i mi-

mo pilnego śledzenia przez długi czas nie udało się podejrzanych przychwycić na gorącym uczynku. Dopiero w dniu 27 czerwca przod. Woźniczko zdołał stwierdzić, że przemytnicy w nocy z 27 na 28 przekraczają granicę wraz z przemycanym towarem. Na polecenie kier. komisariatu przod. Woźniczko wraz ze st. przod. Dąbrowskim udali się natychmiast pociągiem do N. Sącza, by stąd już drogą kołową pójść w kierunku Łabowej, gdzie spodziewali się zastać przemytników. Rzeczywiście, w drodze spotkano przemytników jadących na furze. Rewizja wozu wykazała 26 zwojów alpaki i szerszu, 252 cybuchy do fajek, 298 tresek do fajek i 26 fajek. Towar wraz z przemytnikami odstawiono do N. Sącza. Dodatkowa rewizja, przeprowadzona natychmiast w domu Fabera w Łabowej wykazała jeszcze 4 zwoje wyrobów tekstylnych, mokrych jeszcze, bo przenoszonych przez rzekę Poprad.

Poprzednio jeszcze, w marcu b. r. komisarz Nanys, z pomocą st. przod. Dąbrowskiego, zlikwidował szajkę przemytniczą Halbersztamów, przyczem podczas obławy zajęto 6.688 tuzinów guzików i 23 chustki.

**Przemytnictwo na granicy Prus Wschodnich.** P. przod. Majewski, pom. kom. w Dąbrowach pisze nam: Na granicy wschodnio-pruskiej daje się ostatnimi czasy zauważyć ożywiony ruch przemytniczy, odbywający się nie bez poparcia władz celnych niemieckich. Bandy przemytnicze uzbrojone są w hroń palną, pistolety, a nawet karabiny. To też służba na tej granicy bardzo jest odpowiedzialną.

W dniu 27 czerwca przod. Iwasiewicz Kazimierz i st. str. Ossowicki Anastazy obaj z kom. Dąbrowy, zajęli 19 pak przemycanego towaru, koronek, jedwabiu i tytoniu, ogólnej wartości 32.880 zł. Towar zajęto w bardzo ciężkich warunkach, na tyłach komisariatu, na bagnach Kaczory. Posiadając wiadomości o zamierzonej wyprawie przemytników obaj funkcjonariusze przez dobę przeszło trwali na czatach w jednym miejscu, aż doczekali się nadejścia bandy złożonej z 12 przemytników. Przemytnicy uzbrojeni w przeważającej liczbie stawili opór. Obaj funkcjonariusze chlubnie jednak wypełnili obowiązki. W walce, która się wywiązała, padło z obu stron ok. 120 strzałów. Przemytnicy strzelali z rewolwerów i karabinów. W rezultacie przemytnicy zbiegli, porzucając towar i 1 karabin francuski z kilkunastu nabojami, które przod. Iwasiewicz w pościgu wystrzelał, bo własnych naboju już mu brakło.

Krótko przedtem. 25 czerwca, st. str. Rydecki z kom. Dąbrowy przytrzymał 7 pak kontrabandy, szali jedwabnych i koronek, wartości 15.000 zł.

Na odcinku komisariatu Chorzele został zastrzelony przez Straż Celną przy przekraczaniu granicy, przemytnik August Rentowski, obywatel niemiecki z Prus Wschodnich.

Rentowski już raz był w konflikcie ze Strażą Celną. W r. 1925 bowiem napadł na jednego z funkcjonariuszów.

W dniu 14 czerwca br., str. Wolski Antoni z kom. Bogusze przytrzymał na nielegalnym przekroczeniu granicy z kraju do Niemiec Johana Sonnenberga, Hundę i Wilhelma Froelichów. Przy rewizji odebrano zatrzymanym 22000 zł. w dolarach amerykańskich. Do przytrzymania przyczynił się pies graniczny „Bohun“.

W rejonie insp. Suwałki zraniony został przez Straż Celną przemytnik Starzak Walenty, w dniu 23.VI b.r.

---



---

### Autem z Gdańska.

Jak bardzo popłatne jest przemytnictwo tytoniu wnosić można chociażby z ostatniego wyniku, którym poszczycić się może Policja Państw. W dniu 10 b. m. na most kolejowy w Warszawie wjechało jakieś silnie obłocone auto. Wygląd wskazywał, że przebyło ono znaczną przestrzeń. To nastąpiło posterunkowi polic. pewne podejrzenie, wobec czego wnętrze auta poddano rewizji.

Okazało się, że transportowano niem kontrabandę, a mianowicie 117 kg. liści tytoniowych przemyconych z Gdańska.

Transport stanowił własność Władysława Świątkowskiego z Chorzel i szofera Ignacego Przybyłowskiego. Obu aresztowano.

---



---

### Umowy polsko-niem. w sprawach granicznych.

Dn. 4 b. m. wymieniono dokumenty ratyfikacyjne umowy polsko-niemieckiej, dotyczącej używalności przez Polskę 3 budynków w Korzeniowie oraz dostępu do tychże, podpisanej w Poznaniu d. 23 czerwca 1923 r. Również d. 4 b. m. zostały wymienione dokumenty ratyfikacyjne umowy polsko-niemieckiej w sprawie obopólnej odprawy celnej i paszportowej oraz w sprawie ruchu kolejowego w Korzeniowie, podpisanej w Berlinie d. 16 czerwca 1926 r. Wymiany dokonali w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej p. August Zaleski, minister spraw zagranicznych, a w imieniu Rzeszy niemieckiej p. Urlych Rauscher, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy w Warszawie.

---



---

**Zwalczajmy w zarodku  
przemytnictwo tytoniu.**

---



---

## Do członków „Internatu“ Komunikat Zarządu.

Zarząd Internatu im. Dr. Władysława Rasińskiego zawiadamia swych P. T. członków, że obecnie kończy zestawienie rachunków za cały czas swej działalności, a po przeprowadzonym szkrotrum przez Komisję Rewizyjną ogłosi na łamach Czat zestawienie dochodów i wydatków Stowarzyszenia.

Ponieważ w obecnym roku kalendarzowym nie mamy zamiaru zwoływać ogólnego zebrania delegatów — a to ze względu na wydatki — prosimy przeto zainteresować się gospodarką Stowarzyszenia po mającym nastąpić ogłoszeniu w Czatach stanu Kasy.

Zarząd:

(—) Cylupa

(—) Wilk.

### Ustalenie w służbie funkcjonariuszów prowizorycznych.

W tych dniach wyszedł okólnik p. Prezesa Rady Ministrów w sprawie przemianowania wszystkich urzędników prowizorycznych na urzędników stałych. W myśl tego okólnika w granicach stanowisk mają być zamianowani urzędnikami stałymi z zastrzeżeniem art. 116 ust. o państw. służbie cywilnej ci urzędnicy prowizoryczni, którzy pozostają od kilku lat w państwowej służbie polskiej i posiadają odpowiednie kwalifikacje.

## Zamiana miejsc służbowych.

Str. Józef Grodon, z plac. Suchogóra, kom. i insp. Tarnowskie Góry, Dyr. Cel Mysłowice, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą żonatym, posiadającym mieszkanie, najchętniej z kom. Król. Huta lub Orzegów. Ze swej strony zapewniam mieszkanie dla żonatego.

Powód osobisty.

Nadmieniam, że plac. Suchogóra jest jedną z najlepszych w kom. Tarnowskie Góry. Miejscowość klimatyczna i wycieczkowa, teren równy i suchy, do miasta pół godziny drogi, do kolei 20 min. pieszo.

Zgłoszenia: Grodon Józef.

Błachówka ul. Główna.

pow. Tarnowskie Góry — G. Śląsk.

## Co słyhać w kraju.

### Koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej

w Wilnie odbyła się niezwykle uroczyste. W uroczystości uczestniczył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski i inni ministrowie,

posłowie i senatorowie, poseł amerykański w Polsce Stetson, oraz liczne delegacje z całej Rzeczypospolitej. Przybyły również liczne rzesze wiernych z Łotwy i Litwy, pomimo, iż władze litewskie zabroniły swoim obywatelom uczestniczyć w uroczystościach wileńskich. Główna uroczystość odbyła się na placu przed katedrą, gdzie w obecności Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego, ministrów, przedstawicieli sejmu i senatu i t. d. Ksiądz Kardynał Kakowski poświęcił dwie złote korony, które przy wystrzałach armatnich i biciu w dzwony włożono na obraz Matki Boskiej, poczem ksiądz biskup Michalkiewicz wypowiedział podniosłe kazanie. Po mszy św. i odśpiewaniu „Te Deum” procesja z cudownym obrazem ruszyła do Ostrej Bramy.

Po południu arcybiskup wileński Jabłrzykowski wydał na cześć Pana Prezydenta bankiet, na który zaproszonych było 250 osób.

## Co słyhać zagranicą.

### Nowy przelot przez Atlantyck.

Dokonał go również lotnik amerykański Byrd, lecz już z trzema pasażerami. Przebył on Atlantyck w ciągu 40 godzin zmuszony był jednak opuścić się na morze tuż przy brzegach Francji, z powodu pęknięcia zbiornika z oliwą.

Jakkolwiek Byrd przybył koleją do Paryża, zgotowano mu gorącą owację.

### Zatargi graniczne.

Zatargi graniczne aktualne stają się dzisiaj nie tylko na wschodzie Europy. Coraz częściej słyha się o sporach granicznych między poszczególnymi państwami które dotąd żyły ze sobą we wzorowych stosunkach. Na szczęście wrażliwość na te sprawy przytępiła się po ostatniej wojnie i zatargi, które dawniej musiałyby nieuniknienie prowadzić do wojny likwiduje się obecnie stosunkowo łatwo.

Świeżo głośnie się stały konflikty graniczne między Włochami a Jugosławją i Włochami a Francją. W pierwszym wypadku chodzi o szereg utarczek zbrojnych między strażami granicznymi obu państw, w wypadku drugim Włochy zarządziły na samej granicy francuskiej ćwiczenia wojskowe, przyczem kule przechodziły przez terytorjum francuskie. Mały oddział włoski przekroczył nawet granicę, usiłując zaprowiantować się we Francji, został jednak ujęty i rozbrojony.

### Zniesienie wiz paszportowych między Anglią a Austrią

Po długich pertraktacjach zniesiono w czerwcu br. wizy paszportowe, obowiązujące dotąd w stosunkach między Anglią a Austrią.



# FELIKS SZULC MORO

## Komisarz Straży Celnej

kierownik komisariatu w Jabłonicy, porucznik rezerwy W. P.,  
zginął z ręki zbrodniczej dnia 1 lipca 1927 r., przeżywszy lat 42.

Obrzęd pogrzebowy odbył się w Niedzielę, dnia 3 lipca 1927 r., o godz. 15  
w Jabłonicy, koło Tatarowa, pow. Nadwórna w Małopolsce.

O powyższem zawiadamiają

KOLEDZY.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w smutnym obrzędzie złożenia zwłok  
ś. p. FELIKSA-MIROŚŁAWA SZULCA

Komisarza Straży Celnej w Jabłonicy, na miejscowym cmentarzu, a w szczególności: Wielebnemu Księdzu Proboszczowi z Delatyna, Wielebnemu Księdzu Proboszczowi z Jabłonicy, Panu Inspektorowi Dyrekcji Cel we Lwowie — Wilkowi, Panu Inspektorowi Straży Celnej z Worochty — Danielskiemu, Kolegom i współpracownikom zmarłego, Delegacji Czecho-Słowackiej, Straży Celnej z p. Wiktorem Władymirem na czele, oraz licznie zebranej ludności miejscowej, tą drogą składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Pograżona w nieutulonym żalu

RODZINA

Funkcjonariusze Komisariatu Straży Celnej w Jabłonicy Inspektoratu Worochta wyrażają Czecho-słowackiej Straży Finansowej z Inspektoratu w Jasinie najszczerze podziękowanie, za współudział w pogrzebie śp. Komisarza Szulca Feliksa Moro, Kierownika Komisariatu w Jabłonicy.

**TREŚĆ:** Organizacja sił zbrojnych. — Granica a lotnictwo. — Ustawa karno-skarbowa. — Zbrodnia. — Dodatkowa służba, jako kara za wykroczenia służbowe. — Tryptyki a szmugiel. — O lekarstwa i środki opatrunkowe dla Str. Celnej. — Ćwiczenia bojowe Str. Celnej wespół z oddziałami Przysp. Wojskowego. — Marsz wzdłuż granic. — Z działalności Str. Celnej. — Autem z Gdańska. — Umowy polsko-niemieckie. — Do członków Internatu. — Ustalenie w służbie. — Zamiana miejsc służbowych. — Co słychać w kraju i zagranicą. — Nekrolog i podziękowania.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł. miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopiśma „CZATY”: Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia „Wielkopolska” Warszawa, Ogrodowa 10. Tel. 518-01.